



Rywalizacja amerykańsko-chińska a międzynarodowe łańcuchy dostaw

Piotr Dzierżanowski

Amerykańsko-chińska rywalizacja gospodarcza nasila się od lat i jest blisko związana z pogarszaniem się relacji politycznych obu państw. Nagłe załamanie łańcuchów dostaw spowodowane pandemią COVID-19 unaocznilo wzrost roli kwestii bezpieczeństwa w stosunkach gospodarczych oraz wzajemne zależności Chin i państw rozwiniętych. Działania USA zmierzające do ich ograniczenia będą miały długofalowe konsekwencje dla relacji chińsko-amerykańskich i gospodarek innych państw.

USA i ChRL – strategiczna rywalizacja. Szybki rozwój gospodarczy ChRL i niestosowanie się do zasad uczciwej konkurencji doprowadziły do stopniowego uznania tego państwa przez amerykańskie elity za strategiczne zagrożenie dla pozycji USA jako pierwszej gospodarki świata. W 2018 r. doszło do wybuchu wojny celnej – [wzajemnego nakładania na wybrane produkty ceł](#), które wciąż obowiązują mimo zmiany władzy w USA. Po wybuchu pandemii COVID-19, ze względu na załamanie się handlu międzynarodowego i przerwy w produkcji przemysłowej – zwłaszcza [w ChRL w związku z polityką „zero COVID”](#) – kraje rozwinięte mierzyły się z brakami towarów importowanych z Chin. Doprowadziło to do zwrócenia większej uwagi polityków i przedsiębiorców na potencjalne trudności w łańcuchach dostaw. Rola czynnika bezpieczeństwa w relacjach gospodarczych została następnie dodatkowo uwidoczniła w związku z agresją Rosji na Ukrainę w 2022 r. Obecnie rywalizacja amerykańsko-chińska zaostrza się, co można zaobserwować np. w [dążeniach USA do ograniczenia potencjału ChRL w zakresie produkcji chipów](#) czy [wspieraniu rozwoju krajowego przemysłu](#). W sierpniu br. władze USA wprowadziły zakaz inwestycji w ChRL w wybrane sektory zaawansowanych technologii (sztuczna inteligencja, półprzewodniki, informatyka kwantowa) oraz częściową kontrolę inwestycji wychodzących. Wszystkie te zjawiska doprowadziły do ograniczenia wymiany handlowej między USA i Chinami, których udział w amerykańskim imporcie spadł między 2017 r. a 2022 r. z 21,6% do 16,3%, a w pierwszym półroczu

br. był niższy niż przywóz zarówno z Meksyku, jak i z Kanady. Według danych całorocznych ChRL ostatni raz nie była największym partnerem USA w imporcie w 2008 r.

Praktyczne konsekwencje napięć. Spadkowi udziału importu z ChRL w całości importu USA od 2017 r. towarzyszył wzrost udziału innych krajów: Wietnamu (o 1,9 pkt proc.), Tajwanu (1 pkt proc.), Kanady (0,75 pkt proc.), Meksyku (0,64 pkt proc.), Indii (0,57 pkt proc.) czy Korei Płd. (0,53 pkt proc.). Według badań naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego, Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego czynnikami sprzyjającymi wzrostowi importu do USA w kategoriach, w których spadała pozycja Chin, były wielkość kraju (wyższe wzrosty notowały większe kraje), granica z USA, przewaga komparatywna w zakresie danego produktu oraz – co kluczowe – integracja z chińskimi łańcuchami dostaw. Sugeruje to, że spadek importu bezpośredniego z Chin do USA nie musi w proporcjonalny sposób obniżyć zależności USA od Chin.

Zmiana nastawienia przedsiębiorców do prowadzenia interesów w ChRL jest jednak widoczna. Według danych Amerykańskiej Izby Handlowej w Chinach w 2022 r. ok. 25% przedsiębiorstw aktywnie relokowało produkcję z Chin lub rozważało takie działania (wobec ok. 18% w 2020 r.). Popularne jest stosowanie strategii „Chiny plus jeden” (otwierania zakładów produkcyjnych również poza Chinami w celu dywersyfikacji, ale bez zamykania operacji w Chinach) oraz „Chiny dla Chin”, czyli rozdzielania prowadzonej

lokalnie produkcji na rynek chiński i produkcji na rynki innych krajów.

Mimo to ChRL zachowuje silną pozycję w łańcuchach dostaw do USA, a przedsiębiorcy starają się stosować proste rozwiązania w celu ominięcia ograniczeń – stąd widoczna w statystykach preferencja dla przenoszenia części produkcji do krajów już wcześniej związanych z chińską gospodarką. Występuje zjawisko przepakowywania bądź minimalnego przetwarzania chińskich towarów w innych krajach i następnie sprzedawania ich do USA. W sierpniu br. Departament Handlu USA potwierdził, że taki proceder miał miejsce w sektorze paneli słonecznych, które trafiały do USA przez Wietnam, Malezję, Tajlandię i Kambodżę. Widoczne jest również zwiększanie zależności od Chin tych krajów, które ostatecznie eksportują do USA (np. eksport części samochodowych z Chin do Meksyku wzrósł w ciągu ostatnich pięciu lat dwukrotnie, wzrosła także wartość importu Wietnamu z ChRL). ChRL jest też ważnym i trudnym do zastąpienia dostawcą metali (np. litu, kobaltu, galu, germanu czy metali ziem rzadkich) zarówno w stanie surowym, jak i przetworzonym. Metale te są następnie wykorzystywane do produkowania w innych krajach towarów niezbędnych dla bezpieczeństwa narodowego i transformacji energetycznej (np. akumulatorów, półprzewodników, elektroniki). ChRL już obecnie używa eksportu tych metali do wywierania presji na państwa rozwinięte – po wprowadzeniu ograniczeń w wywozie galu i germanu (w odpowiedzi na ograniczanie przez USA dostępu Chin do zaawansowanych technologii) ich eksport w sierpniu br. spadł do zera. Te zjawiska łącznie powodują wydłużanie łańcuchów dostaw, a co za tym idzie – zmniejszanie ich przejrzystości i utrudnianie kontroli nad nimi przez władze publiczne i przedsiębiorców, którzy zazwyczaj monitorują jedynie ich ostatnie ogniwa.

Próby ograniczania zależności importowych USA od Chin mogą być korzystne dla państw konkurujących z ChRL. Wzrost udziału rozwijających się państw Azji Południowo-Wschodniej czy Meksyku w amerykańskim imporcie jest szansą na rozwój ich przemysłu i faktyczne zastąpienie ChRL jako dostawcy na rynek amerykański. Choć obecnie przynajmniej część importu z tych krajów dotyczy towarów uzależnionych od wykorzystania chińskich półproduktów, jest to pierwszy krok do rozwoju własnych kompetencji przemysłowych. Istnienie fabryk-montowni tworzy korzystne warunki dla rozpoczęcia produkcji dóbr pośrednich. Proces ten będzie długotrwały, ale w związku z rosnącymi kosztami produkcji w Chinach możliwe jest konkurowanie z nimi także innych państw (zwłaszcza przy wprowadzeniu stosownych zachęt przez USA), co

prowadziłoby do trwałej i głębokiej zmiany w łańcuchach dostaw do USA. W razie dalszego zaostrzania się napięć problemem może być jednak niechęć krajów Azji Południowej i Południowo-Wschodniej do jednoznacznego poparcia jednej ze stron rywalizacji amerykańsko-chińskiej. Ważna pozostaje pozycja ChRL jako inwestora w regionie, co może prowadzić do powstawania zależności od Chin na poziomie konkretnych przedsiębiorstw lub sektorów gospodarki.

Wnioski i rekomendacje. Choć działania podejmowane przez USA nie ograniczają zależności od ChRL w stopniu tak dużym, jak wynikałoby ze statystyk handlu zagranicznego, nie można tego uważać za dowód ich całkowitej nieskuteczności. Partnerzy handlowi USA potrzebują czasu, a być może także dodatkowych zachęt do rozwinięcia kompetencji przemysłowych, które pozwolą im zastąpić Chinę w amerykańskim imporcie. Kluczowe będzie budowanie przez USA stabilnych relacji handlowych i oferowanie partnerom możliwości długoterminowego zastępowania ChRL w łańcuchach dostaw, np. poprzez ewentualny powrót do umów liberalizujących handel, takich jak Partnerstwo Transpacyficzne (TPP), [z ratyfikacji którego zrezygnował w 2017 r. Donald Trump](#). Wskazane jest też wspieranie rozwoju lokalnego przemysłu, by nie był skazany na import półproduktów z Chin. Rozwiązałoby to występujący obecnie problem wzrostu uzależnienia od ChRL krajów, które zastępują ją w amerykańskich łańcuchach dostaw. W razie wystąpienia kolejnych kryzysów spowoduje to powtórzenie trudności znanych z czasów pandemii COVID-19. Rozwiązaniem tego problemu może być większy nacisk władz publicznych na monitoring łańcuchów dostaw (i skłonienie do niego przedsiębiorstw), bez którego stosowane strategie – [dywersyfikacja, nearshoring czy friendshoring](#) – nie przyniosą zakładanych efektów.

Polska może podejmować działania w dziedzinie handlu międzynarodowego za pośrednictwem UE i dążyć do upowszechnienia postrzegania rywalizacji amerykańsko-chińskiej nie tylko w kontekście gospodarki, ale także bezpieczeństwa, zwłaszcza biorąc pod uwagę [relacje chińsko-rosyjskie](#). Ponadto, jak pokazują przykłady Tajwanu czy Korei Płd., na zmianach w łańcuchach dostaw mogą skorzystać również państwa zindustrializowane. Wskazane jest, by Polska starała się włączać się w amerykańskie łańcuchy dostaw – co udało się np. w związku z ogłoszoną w połowie 2023 r. budową fabryki koncernu Intel. Amerykańskie inwestycje, zwłaszcza mające znaczenie strategiczne (np. w sektorze nowych technologii i transformacji energetycznej), będą korzystne z punktu widzenia zarówno gospodarki, jak i bezpieczeństwa.